

4 sierpnia. Wspomnienie św. Jana Marii Vianneya, prezbitera. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

Pierwsze czytanie (Ez 3, 16-21)

Pierwsze czytanie (Ez 3, 16-21)

Pan skierował do mnie to słowo: «Synu człowieczy, ustanowiłem cię stróżem nad pokoleniami izraelskimi. Gdy usłyszysz słowo z ust moich, upomnisz ich w moim imieniu. Jeśli powiem bezbożnemu: „Z pewnością umrzesz”, a ty go nie upomnisz, aby go odwieść od jego bezbożnej drogi i ocalić mu życie, to bezbożny ów umrze z powodu swego grzechu, natomiast ja ciebie uczynię odpowiedzialnym za jego krew. Ale jeśli byś upomniał bezbożnego, a on by nie zawrócił od swej bezbożności i od swej bezbożnej drogi, to chociaż on umrze z powodu swojego grzechu, ty jednak ocalisz samego siebie. Gdyby zaś sprawiedliwy odstąpił od swej prawości i dopuścił się grzechu, i gdybym zesłał na niego jakieś doświadczenie, to on umrze, bo go nie upomniałeś z powodu jego grzechu; sprawiedliwości, którą czynił, nie będzie mu się pamiętać, ciebie jednak uczynię odpowiedzialnym za jego krew. Jeśli jednak upomnisz sprawiedliwego, by sprawiedliwy nie grzeszył, i jeśli nie popełni grzechu, to z pewnością pozostanie przy życiu, ponieważ przyjął upomnienie, ty zaś ocalisz samego siebie».

Psalm (Ps 117, 1-2)

Idźcie i głóście światu Ewangelię

Chwalcie Pana, wszystkie narody,
wysławiajcie Go, wszystkie ludy,
bo potężna nad nami Jego łaska,
a wierność Pana trwa na wieki.

Idźcie i głóście światu Ewangelię

Aklamacja (Łk 4, 18)

Pan mnie posłał, abym ubogim głosił dobrą nowinę, więźniom głosił wolność.

Ewangelia (Mt 9, 35 – 10, 1)

Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękan i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje

żniwo». Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszelkie choroby i wszelkie słabości.

Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP:

Zatrzymajmy się nad tym poruszającym obrazem, że Pan Jezus ulitował się nad ludźmi, bo "byli znękan i porzuceni jak owce nie mające pasterza". Owce bez pasterza muszą albo zginąć, albo znaleźć się w jakichś rękach obcych. "Rozproszyły się moje owce - skarży się Bóg w Księdze Ezechiela - bo nie miały pasterza i stały się żerem wszelkiego dzikiego zwierza" (34,5).

Zastanówmy się w świetle tego obrazu owiec bez pasterza, narażonych na pożarcie przez wilka czy hienę, jak wielkim nieszczęściem dla człowieka jest zgubić się Jezusowi Chrystusowi, Pasterzowi, który jedyny może nas doprowadzić do swojego Przedwiecznego Ojca. Czasem myślimy o tym lekko jako o zmianie światopoglądu. Różne światopoglądy są równe w obliczu prawa - i jest to bardzo słuszne. Ale gdyby różne światopoglądy były równe również w obliczu prawdy - znaczyłoby to, że wszyscy razem wciąż jeszcze siedzimy w ciemnościach i w cieniu śmierci. Gdyby Pan Jezus był Zbawicielem i Pasterzem tylko tych, którzy w Niego wierzą - znaczyłoby to, że On w ogóle nie jest Pasterzem i Zbawicielem.

Prawda Boża na szczęście jest inna. Bóg ulitował się nad nami, bośmy byli jak owce nie mające pasterza i dał nam własnego Syna. I każdy, kto należy do owczarni Pana Jezusa, może czuć się bezpieczny, że zostanie

doprowadzony do życia wiecznego.

Zarazem niech nas ogarnie część tej litości, jaką w dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus okazuje tym wszystkim, którzy są jak owce bez pasterza, narażeni nieraz na porwanie przez takie "dzikie zwierzęta" jak alkoholizm, rozpusta czy narkomania, na szukanie ratunku u różnych pseudozbawicieli, którzy nie mogą zbawić człowieka.

Dzisiaj - w dwa tysiące lat od przyjścia Zbawiciela - setki milionów ludzi wciąż znajdują się w takiej sytuacji, jak gdyby Zbawiciel w ogóle do nas nie przyszedł. Wciąż są jak owce bez pasterza, narażeni na śmierć duchową wskutek bezsensownego życia lub wskutek zawierzenia takim czy innym fałszywym mesjaszom lub fałszywym ideom mesjańskim.

My - po pierwsze - często dziękujmy Bogu za to, że mamy to szczęście znać Chrystusa i do Niego należeć. Po drugie, więcej i coraz więcej módlmy się o to, żeby coraz to nowi ludzie rozpoznawali w Jezusie Chrystusie swojego Pasterza i obrońcę. A po trzecie, wsłuchujmy się w Boże wezwanie, bo może właśnie przez ciebie Pan Bóg chce przyprowadzić do Dobrego Pasterza Jezusa Chrystusa któregoś z twoich bliskich lub znajomych.